

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 4 LISTOPADA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 307

Wstrząsająca tragedia na cmentarzu Zrujnowany kupiec zastrzelił dwoje dzieci, a następnie popełnił samobójstwo

BERLIN, 4 listopada.

Z Augsburga donoszą o wstrząsającej tragedii rodzinnej, która wydarzyła się na cmentarzu małego miasteczka Nesselwang.

Kupiec augsburski Jerzy Gollinger wyjechał wraz z dwojgiem swoich dzieci trzyletnią córeczką i siedmioletnim synkiem na cmentarz w Nesselwang.

Przed cmentarzem zatrzymał samochód, zastrzelił dzieci, poczem wysiadł i na cmentarzu przeciął sobie żyły w ręk. Gollingera przewieziono do szpitala, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Przyczyną tego tragicznego kroku miała być ruina finansowa.

Gollinger stracił w ciągu ostatniego roku cały swój majątek. Tragedja wywarła wstrząsające wrażenie w Niemczech.

Krwawa strzelanina w Pruszkowie Jedna osoba ranna

Pruszków, 4 listopada.

Ubiegłej nocy Pruszków był terenem krwawego napadu. Około godz. 1-ej w nocy przed domem, w którym mieszkał Stanisław Niskurek, członek frakcji rewolucyjnej PPS, zjawili się kilku pijanych mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery. Gdy napastnicy poczuli się dobiegając do drzwi, Niskurek również porwał za broń. Napastnicy dali do niego kilka strzałów rewolwerowych, które na szczęście chybiły, a następnie przypu-

ścili atak do drzwi i okien. Niskurek ostrzegł ich, że zrobi użytek z broni palnej, a gdy to nie pomogło, dał przez okno kilka strzałów. Jedna z kul raniła niejakiego Czesława Kozła.

Na odgłos strzałów nadbiegła policja, która zaarrestowała wszystkich na pastnków, Stefana Szkieła i Kazimierza Nowackiego. Kozła w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Jak ustaliło dochodzenie, napad miał charakter polityczny.

Zgon największej handlarki żywym towarem w Buenos Aires

NEW YORK, 4 listopada.

Z Buenos Aires donoszą o śmierci Chai Pinczukowej, jednej z największych miejscowych handlarek żywym towarem. Pinczukowa pochodziła z Polski i jeszcze przed wojną sprowadzała do Argentyny całe transporty młodych dziewcząt.

Organizowała ona wówczas „chóry rosyjskie”, które rzekomo miały występować w Ameryce południowej. W rzeczywistości wszystkie „chórzystki” umieszczala w domach publicznych.

W kilka lat przed wojną Pinczukowa

założyła sobie dwa najbardziej luksusowe domy publiczne w Buenos Aires.

W ostatnich latach nie zajmowała się ona już swym fachem, skutkiem starości i mieszkała w luksusowej willi na wsi. Zmarła pozostawia majątek wartości kilku milionów dolarów.

— Do Szegedynu przybyło około 150 uchodźców węgierskich, wysiedlonych przez władze jugosłowiańskie pod pretekstem, że termin pobytu w Jugosławii osób, które nie optowały za Jugosławia, upłynął w dniu 1 b. m.

Wychodźcy nie mogli zabrać ze sobą nawet najpotrzebniejszych rzeczy, ponieważ władze jugosłowiańskie dały im na dokonanie wszelkich przygotowań do wyjazdu zaledwie jedną godzinę.

— Regent Horthy mianował radcę legacji nego dr. Piotra Matuskę kierownikiem poselstwa węgierskiego w Warszawie.

Urzędowy wykaz list wyborczych rozlepiiony został dziś rano w Łodzi

Łódź, 4 listopada.

Dziś rano na murach domów w Łodzi wylepione zostały oficjalne obwieszczenia okręgowej komisji wyborczej nr. 13 (Łódź-miasto), donoszące, jakie listy wyborcze uznane zostały za ważne. W obwieszczeniu widnieją wszystkie listy złożone w Łodzi za wyjątkiem monarchistycznej, organizacji wszechstanowej. W ten sposób, oficjalnie, stały w szranki wyborcze w Łodzi 16 list.

Podwyższyć podatki zamierza magistrat łódzki

Łódź, 4 listopada.

Jak się dowiadujemy, na czwartkowym posiedzeniu magistratu uchwalona będzie wysokość całego szeregu podatków, które pobierane będą w przyszłym roku budżetowym. Między innymi postawiony będzie wniosek, by dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości podwyższyć do 200 proc. Dotychczas podatek ten wynosił tylko 125 proc. Podobnie mają być podwyższone i inne dodatki komunalne do państwowych podatków.

Krwawa zbrodnia podczas libacji

Łódź, 4 listopada.

Wczoraj wieczorem w domu przy ul. Limanowskiego 26, dokonano krwawej zbrodni. W mieszkaniu jednego z lokatorów tej kamienicy odbywała się libacja, na którą między innymi została zaproszona 37-letnia Kunegunda Janczakowa, zam. przy ul. Sztarfa 5/7.

Posprzeczala się ona z kilku mężczyznami, którzy rzucili się na nią z nożami. Janczakowa została dość ciężko ranna. Zawezwane pogotowie do udzielenia pierwszej pomocy przewiezło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala Poznańskich.

Sprawców dotychczas nie ujęto.

Tajemnicza choroba na okręcie niemieckim

Berlin, 4 listopada.

Na parowcu hamburskim „Henryk Arp”, znajdującym się w drodze do Kilonii, wybuchła tajemnicza choroba. Kapitana i 12-tu marynarzy, między nimi drugiego sternika, musiano przewieźć do szpitala. Dotychczas zmarł jeden marynarz.

Stan zdrowia reszty chorej załogi jest bardzo ciężki. Na razie nie zdołano ustalić charakteru tej choroby, która rozpoczyna się bardzo wysoką temperaturą.

Zachodzi obawa, że na statek została zawleczona dżuma.

— Z okazji pełnoletności arcyksięcia Ottona, udaje się na dzień 20 b. m. do Belgii deputacja legitymistów z hr. Apponyi na czele celem złożenia holdu arcyksięciu. W Budapeszcie odbędzie się uroczyste nabożeństwo w bazylice, zebranie i bankiet.

Al. Capone chce handlować... piwem

Nowy Jork, 4 listopada.

Naczelnik sądu w Chicago oświadczył urzędowo, że król melin chicagowskich Al Capone, wyraził gotowość zerwania stosunków swoich ze światem zbrodni, jeżeli policja nie będzie mu przeszkadzała w wykonywaniu handlu piwem. Sędzia warunek ten z oburzeniem odrzucił.

Tunney zarobił

blisko 2 miliony dolarów na boksie

Nowy Jork, 4 listopada.

W toku procesu, jaki wtoczył mistrzowi światowemu w boksie Tunneyowi jego były impersario, O'Mara, o zapłacenie 400.000 dolarów, jako odszkodowanie za akcję propagandową, okazało się dzisiaj, że Tunney za występy swoje zarobił wogóle 1.742.280 dolarów.

Obywatel ziemski na kresach

miał być porwany na rozkaz G. S. U.

Wilno, 4 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W wileńskim sądzie okręgowym odbywała się wczoraj rozprawa sądowa przeciwko mieszkańcom wsi Małkowiec braciom Michałowi i Pawłowi Szukalskim i Janowi Kapuście, którzy na żądanie GPU mińskiego mieli dokonać zamachu na właściciela majątku Tiunowszczyzna Jana Kulikowskiego, celem porwania go i oddania władzom sowieckim.

Kulikowski znany był z czasów wojny bolszewickiej jako dowódca oddziału partyzanckiego i dał się wówczas bolszewikom dotkliwie we znaki. GPU korzystając z bliskości majątku Kulikowskiego do granicy sowieckiej, wyznaczył w ubiegłym roku 30.000 rubli nagrody za dostarczenie go GPU. O spisku dowiedział się Kulikowski, który zawiadomił o tem oddział KOP. Zamachowców aresztowano tuż przed dokonaniem zamachu. Wczoraj sąd wileński skazał wszystkich na bezterminowe więzienie.

Włamanie do „Spółdzielni Spożyców“

Łódź, 4 listopada.

Ubiegłej nocy dokonano włamania do sklepu „Spółdzielni Spożyców” przy ul. Rokicińskiej. Łupem złoczyńców padły artykuły spożywcze na ogólną sumę 2.000 zł. Kradzież spostrzeżono dopiero dziś rano. Kierownik spółdzielni zwrócił się do policji, która wdrożyła energiczne dochodzenie. Sprawców włamania dotychczas nie schwytano.

B. podprokurator przed sądem oskarżony o sprzeniewierzenie

Poznań, 4 listopada.

Przed sądem apelacyjnym rozpoczął się dziś proces przeciw byłemu podprokuratorowi sądu okręgowego Mieczysławowi Dembeckiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie w urzędzie i skazane mu w pierwszej instancji na 2 lata więzienia.

Obrońca postawiła wniosek o wyłączenie przewodniczącego, a po odrzuceniu tego wniosku o przeniesienie całej sprawy na teren innego sądu apelacyjnego.

Po odrzuceniu wszystkich wniosków sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków. Rozprawa potrwa 3 do 4 dni.

22 miljardy złotych wydają Niemcy rocznie na utrzymanie państwa

Berlin, 4 listopada.

Projekt budżetu Rzeszy na rok 1931 będzie przesłany w piątek do rady państwa (Reichsrat).

Projekt ten przewiduje w budżecie zwyczajnym zarówno w dochodach jak i wydatkach okragło 10,4 miliardów ma-

rek, t. j. 22 miljardy 94 miliony złotych. Do tego należy doliczyć budżet nadzwyczajny, zamykający się po stronie dochodów i wydatków sumą 237 milionów marek, t. j. 503 miliony 506 tysięcy złotych.

W budżecie przeznaczonych jest 530 milionów marek na popieranie wywozu towarów niemieckich zagranicę, poza tem przewidziane w nim jest już obniżenie o 6 procent poborów urzędniczych od dnia 4 kwietnia 1931 r.

★

Berlin, 4 listopada.

W związku z powiększeniem liczby posłów do Reichstagu przewidziane jest w budżecie na rok 1931 tytułem odszkodowania dla kolei za bezpłatne przejazdy posłów suma półtora miliona marek, t. j. ponad trzy miliony złotych.

W poprzednim budżecie nocycja ta wynosiła około 440 tysięcy złotych.

General Sangalos aresztowany



Przywódca zrewoltowanych oficerów greckich, który w swym czasie był dyktatorem i przed czterema laty został pozbawiony tego urzędu przez Venizelosa, obecnie próbował znów wznieść zbrojne powstanie w Grecji. Po wykryciu powstania aresztowano go na rozkaz rządu i osadzono w więzieniu w Atenach. Wraz z nim zaaresztowano 200 oficerów zamieszanych w spisek antyrządowy.

Sytuacja gospodarcza w Polsce

w oświetleniu niemieckim nawet nie przedstawia się źle

Prasa niemiecka podaje następującą ocenę sytuacji gospodarczej w Polsce:

— Pozostaje dotychczas kwestją sporną, czy Polska przebrnęła już najwyższy punkt nateżenia kryzysowego. W każdym razie nastąpiło wydatne przy stosowanie się gospodarstw do nowych warunków przez obniżenie produkcji do zmniejszonego zapotrzebowania. Wywołało to płynność rynku pieniężnego i kapitałowego. Warunki potrzebne do poprawy koniunktury zostały w ten sposób osiągnięte.

Unieruchomienie w przemyśle unormowało się i dalej nie postępuje. Zaznacza się nawet lekkie ożywienie. Przemysł węglowy i żelazny wskazuje na znaczną poprawę, przemysł włókienniczy — na lepszy zbył. Pogorszyła się natomiast branża drzewna, papierowa, szklana i obuwiowa. W przemyśle naftowym sytuacja jest niewyjaśniona.

Handel zagraniczny wykazuje daleko idącą, zadziwiająco nawet odporność. W ciągu 9 miesięcy bieżącego roku handel zagraniczny wykazuje pozycję aktywną 125 milionów, gdy w tym samym czasie w ubiegłym roku Polska wykazywała pasywność 355 milionów. Jest rzeczą oczywistą, że

HANDEL POLSKI

w dziedzinie surowców i gotowych produktów nawet w najgorszych warunkach konkurencyjnych zdołał utrzymać i umocnić nawet swe stanowisko na rynkach eksportowych.

Dzięki się to przy wielkiem obciążeniu podatkowym, socjalnym oraz przy względnie wysokich płacach.

Obniżenie kosztów produkcji wobec dalszej upartej konkurencji na rynkach światowych jest jednak niezbędne, jeśli gospodarka polska nadal ma dawać dobre rezultaty. W szczególności dotyczy to węgla i żelaza. (Europress).

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22 front i piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej.

W niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w poł.

Sensacyjne odkrycie w medycynie

zmienia całkowicie dotychczasowy system leczenia chorych. Nie lekarstwa, lecz słońce uzdrawiać będzie nasz organizm

Już bardzo dawno uczeni i lekarze, na podstawie szeregu zjawisk stworzyli hipotezę, że w życiu organizmu ludzkiego odbywają się bardzo ciekawe procesy, zmieniające okres nateżenia pracy tych czy innych mięśni.

Na podstawie tej teorii w pewnych okresach niektóre mięśnie pracowały najintensywniej, podczas gdy inne prawie że nie wykonywały żadnej pracy, i przeciwnie. Nauka współczesna, badając te hipotezy, przysłała do bardzo interesujących rezultatów, które mogą wpłynąć na całkowitą zmianę dotychczasowego leczenia wszelkiego rodzaju dolegliwości. Świeżo właśnie znany lekarz uczonego angielskiego, pracujący w instytu-

cie Rockefellera, Brown, ogłosił niezwykle sensacyjną pracę na powyższy temat, podkreślając, że dotychczasowa metoda leczenia wszelkiego rodzaju chorób ulegnie radykalnej zmianie. Na podstawie licznych doświadczeń stwierdził on naprzykład, że serce, wątroba, nerki i mózg najbardziej intensywnie pracują w czerwcu, a najmniej — w listopadzie. Również organy wewnętrzne pracują bardzo dobrze w miesiącach lipcu i sierpniu, a bardzo słabo w miesiącach zimowych.

Składniki krwi również wykazują bardzo znaczne zmiany w okresie letnim i zimowym. A jest rzeczą stwierdzoną, że organizm ludzki łatwiej zapa-

da na jakiegokolwiek choroby w miesiącach od października do marca, aniżeli od maja do września.

Na podstawie tej właśnie obserwacji dr. Brown stwierdził, że istotną przyczyną zmian zachodzących w organizmie ludzkim jest światło, które w miesiącach letnich bardziej przenika od organizmu ludzkiego, a w miesiącach zimowych w bardzo nieznacznych ilościach. Pod wpływem mniej lub więcej intensywnego oświetlenia, we krwi, jak również w całym ciele zmienia się zawartość pewnych chemicznych ciałek, które pociągają za sobą zmianę pracy poszczególnych organów ludzkiego ciała.

Latem człowiek otrzymuje więcej światła, a co najważniejsze więcej ultrafioletowych promieni. W ciągu zimy o wiele mniej. To doprowadziło do przypuszczenia, że promienie ultrafioletowe, a w każdym razie dużo światła sprzyja odporności organizmu na wszelkiego rodzaju choroby.

Światło ma również bardzo poważny wpływ na pożywienie, które wchłaniamy zimą i latem. Te same pokarmy przyjmowane przez nasz organizm latem, są bardziej odżywcze dla organizmu, aniżeli zimą. Przyczyną jest również fakt, że oświetlenie wpływa na chemiczno-biologiczny skład tych roślin i zwierząt, które spożywamy.

Rzeczą niezmiernie ważną jest, że pod wpływem światła w organizmie ludzkim zachodzą nie tylko zmiany fizjologiczne, ale również zmiany psychiczne. Wzmocnienie, czy osłabienie działalności organów wpływa również na naszą psychikę, zmniejsza lub zwiększa naszą zdolność do pracy, naszą życiową energię, działa na naszą wolę i na nasz nastrój. Podczas różnych okresów roku stajemy się zupełnie innymi ludźmi.

Właśnie na podstawie tych niezwykle interesujących obserwacji dr. Brown dochodzi do przekonania, że współczesna medycyna powinna całkowicie zmienić system dotychczasowego leczenia. Twierdzi on, że wszystkie niedomagania należy leczyć za pomocą światła. Już dziś w wielu wypadkach stosowane jest leczenie słońcem morskim, wysokogórskim i sztucznym przez t. zw. lampę kwarcową. Ale stosuje się je tylko w określonych wypadkach chorobowych. Zdaniem dr. Browna można i należy je stosować niemal we wszystkich dolegliwościach ludzkiego organizmu.

Autor powyższej teorii nie ograniczył się tylko do badań teoretycznych, w tym wypadku bowiem nie miałyby one tej doniosłej wartości, jakie posiadają badania praktyczne przeprowadzone przez niego. W klinice instytutu Rockefellera przeprowadzono szereg doświadczeń, szereg bardzo poważnych badań, które potwierdziły w całej rozciągłości teorię dr. Browna.

Próbowano leczyć za pomocą promieni słonecznych takie dolegliwości, które dotychczas leczono zupełnie innymi środkami medycznymi. Zaburzenia nerwowe, choroby nerek, artretyzm, — jednym słowem szereg bardzo różnorodnych zjawisk chorobowych.

Rezultaty były zdumiewające.

Oczywiście obecnie należy jeszcze ustalić, jak działa takie czy inne oświetlenie na chemiczne procesy odbywające się w ciele ludzkim, gdyż musi być opracowana jakaś metoda leczenia światłem. W każdym bądź razie powyższa teoria naukowa posiada doniosłe znaczenie, albowiem stwarza niemal całkowity przewrót w systemie dotychczasowego leczenia. Nad to światło będzie się musiało zastąpić obecnie cały świat lekarzy. W. T.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym!**

Piękno i młodość-koniecznością socjalną!

Pod tem hasłem rozwija się chirurgja kosmetyczna.

Żaden dział medycyny nie rozwijał się w latach powojennych w takim stopniu, jak chirurgja kosmetyczna. Zrodziła się głównie pod wpływem okaleczeń wojennych ludzi, którzy powrócili z frontu, rozwinęła się i rozszerzyła swa działalność w ciągu niezwykle krótkiego czasu, zyskując sobie pole działalności na całym świecie.

Szczególnie ważnym jej działem była kosmetyka społeczna, która postawiła sobie za cel wyrównać niesprawie dliwosci natury w stosunku do ludzi, którzy przez złośliwy los wyrugowani zostali niekiedy z szeregów społeczeństwa. Ludzie odrażająco brzydli, ludzie, których budowa ciała a przewszwstkiem rysy twarzy, uniemożliwiała im nie tylko zajęcie odpowiedniej pozycji towarzyskiej, ale niekiedy i otrzymanie jakiegokolwiek pracy, przez kosmetykę społeczną stawali się pożytecznymi członkami społeczeństwa. Instytut kosmetyki społecznej w Paryżu, zorganizowany przez najwybitniejszych lekarzy francuskich, miał na celu nie tylko kwestję zarobkową. Ci, którzy nie mogli płacić, znajdowali w instytucie opiekę i pomoc.

Wyprostowywano nosy, wygładzano skórę, usuwano niektóre wadliwie zbudowane części i przywracano ludziom normalny wygląd. Instytut rozwija się coraz bardziej. A obok kosmetyki społecznej w niemniejszym stopniu rozwija się chirurgja kosmetyczna w niezliczonych instytucjach piękności i zachowania młodości. Niema takiej operacji, której nie

zastosowanoby, by usunąć zmarszczki, worki pod oczyma, by ze starego zwiózcałego ciała uczynić znów młode, gibkie i jędrne.

Chirurgja kosmetyczna poczyniła tak wielkie postępy, że lekarze, którzy obrali sobie za specjalność ten dział medycyny, uznali za wskazane zwołać do Paryża pierwszy kongres, celem omówienia tych sposobów leczenia i zabiegów chirurgicznych.

Na kongresie, który odbył się w tych dniach, poruszono bardzo wiele tematów, związanych z naukowym działaniem medycyny. W mowie otwierającej kongres, zaznaczył prof. Dartugues, jeden z najwybitniejszych chirurgów francuskich, że chirurgja kosmetyczna nie jest właściwie nowością. Operowanie zęza i zajęcej wargi praktykowane było u dzieci już od wielu lat. Doktorzy stomatologów i laryngologów — prostując zdeformowane zęby czy na prawiając brzydkie kształty nosa, uprawiają we właściwym tego słowa znaczeniu chirurgję kosmetyczną. Jest to jednak tylko mały dział chirurgji kosmetycznej, która obecnie staje się jedną z najważniejszych galezi medycyny.

— Piękno i młodość — zakończył prof. Dartugues swe przemówienie — są koniecznością socjalną, warunkiem powodzenia, gwarancją szczęścia w życiu, dla tego też zadaniem nauki winno być dążenie do zapewnienia ich ludzkości na równi z zapewnieniem kwitnącego zdrowia. Les.

Bank emisyjny dla... nieboszczyków

Osobliwy obrzęd pogrzebowy w Chinach

Cywilizacja europejska dociera obecnie do najodleglejszych zakątków świata. Nie zdołał jej się oprzeć nawet Daleki Wschód, który powoli poczyna zatracać swój pierwotny egzotyzm. Cywilizacja europejska powoli przenikać zaczyna również w różnych swoich przejawach poprzez legendarny mur żółtego smoka.

Chiny, mimo swej emancypacji, posiadają jednak cały szereg osobliwości poprostu dla Europejczyka niezrozumiałych. Do osobliwości tych należy w pierwszym rzędzie miasteczko Judatio, znajdujące się obok Charbina. Spacer po jego wąskich, brudnych i krętych uliczkach jest pełen emocji dla każdego Europejczyka, który poraz pierwszy do Chin przyjeżdża.

W jednej z najbrudniejszych bodaj uliczek, znajduje się bowiem drukarnia banknotów dla... nieboszczyków. Z pod prasy drukarskiej wychodzą tu dziennie miljarde dolarów, które nie mają jednak nic wspólnego z normalnym dolarzem obiegowym i nie są nawet jego fałszyfikatem.

Banknoty te drukowane są z najlichszego papieru i wraz z nieboszczykiem wędrują na tamten świat. Chińczyk organąć pochować swego krewnego z największym pietyzmem wkłada mu do trumny jaknajwiększą ilość tych banknotów, względnie „kosztowności“ kursztownie spreparowanych z małowartościowego materiału. Zaopatrzony w ten sposób w pośmiertną wyprawę nieboszczyk, używa nawet po swej śmierci tych wszystkich bogactw, które były jego udziałem za życia.

Dziwny ten i niezrozumiały z pozoru obyczaj jest szczątkiem dawnych obrzędów pogrzebowych, które każdego Europejczyka przeraziłyby musiały swą krwawą dekoracją. Przed laty bowiem, tak zresztą, jak to jeszcze po dziś dzień dzieje się w niektórych zakątkach Azji, ciało nieboszczyka palono na stosie wraz z żoną i oraz całym żywym i martwym dobytkiem. Dziś zachowano wprawdzie symboliczne znaczenie tego obrzędu, ale w sposób daleko mniej krwawy, gdyż pali się tylko pieniądze i to specjalnie w tym celu sfabrykowane.

50 tysięcy nieślubnych dzieci notują rok rocznie urzędy stanu cywilnego

Ponura statystyka dzieciobójstw i podrzutek

Pięćdziesiąt tysięcy dzieci rocznie rodzi się w Polsce bez ogniska rodzicielskiego. Samej Łodzi z każdym rokiem przybywa około 1000 dzieci nieślubnych. W pismach niemal dzień w dzień ukazują się notatki o dzieciobójstwach (przeciętnie tysiąc rocznie w całym kraju), podrzutek (kilkanaście tysięcy rocznie) i śmierci głodowej na t. zw. garnuszku.

Wszystkie przytulki i żłobki są zapelnione. Instytucje opieki społecznej z trudnością dają sobie radę z nadmiarem pracy.

Policja czyni swoje. Gdy otrzymuje meldunek o dzieciobójstwie lub podrzuceniu, natychmiast wszczyna poszukiwania wyrodnej matki.

Wiele z nich dostaje się w ręce władz i pokutuje za swoje czyny w więzieniu. Niektórym udaje się uciec bezkarnie. Czasem po latach ktoś je zdradzi przed policją i wówczas dopiero dostają się za kratki.

Jak wykazują statystyki wśród kobiet, które porzuciły swe maleństwa lub je zgładziły ze świata — przeważają służące. Każda z nich przeżyła identyczną tragedję. Ten, któremu zawierzył swój los, uwiódł je i porzucił. Zostały same z dzieckiem.

Poczęła im grozić śmierć głodowa, gdyż nikt je nie chciał przyjąć do pracy z maleństwem.

Pozbywały się więc dziecka. Nie mogły znaleźć innego wyjścia.

W ostatnich czasach notuje się również wiele wypadków porzucenia niemowląt przez mężatki. Zmusza je do tego nędza. Nieszczęśliwe matki zazwyczaj początkowo starają się oddać swe maleństwa komukolwiek na własność. Zwracają się do zamożniejszych małżeństw, proszą, błagają. Gdy nie znajdują chętnych, decydują się na najgorsze: podrzucają dziecko pod drzwiami komisariatu, przytulku, wydziału opieki społecznej, czy prywatnego mieszkania i dotaczają karteczkę, w której błagają o zaopiekowanie się maleństwem i podają jego imię (jeśli jest już chrzczone).

Wiele z pośród tych matek zwraca się później do przytulców i szuka swych

dzieci. Pragną one je tylko zobaczyć, choć parę chwil mieć je w swych ramiach. W przytulku muszą się wówczas przyznać do podrzucenia. Grozi im za to surowa kara, lecz nieszczęśliwe matki, które pożera straszliwa tęsknota za dzieckiem, godzą się nieraz na wszystko.

W ostatnich czasach w instytucjach opieki społecznej i komisariatach policji notuje się wiele wypadków pozostawiania nawet kilkuletnich dzieci przez zrozpaczone, które nie są w stanie wyżywić

swego potomstwa. Ten nowy rodzaj podrzutek, prawie miastu wiele kłopotu, zwłaszcza w czasie prowadzonej obecnie akcji oszczędności w zakładach opieki społecznej.

Pozostawione dzieci, albo nie wiedząc jak się nazywają, albo też, bojąc się powrotu do swych strasznych warunków domowych, nie chcą wyjawiać swego adresu i nazwiska.

Podrzutki te umieszcza się w przytulkach, podobnie jak i niemowlęta.

„Wolę kraść, niż się sprzedawać!..”

Tragedja młodej dziewczyny, którą matka namawiała do nierządu

Stasia M. przed dwoma laty ukończyła w Łodzi szkołę powszechną. Miała wówczas najlepsze nadzieje na przyszłość i była pewna, że potrafi urzeczywistnić wszystkie swe plany.

Już wówczas jednak jej matka starała się skierować dziewczynkę na bezdroża. P. Maria M., pozostając od wielu lat wdową, nigdy nie myślała o pracy. Gdy znalazła się bez środków do życia, została kochanką jakiegoś urzędnika prywatnego, który jej wyznaczył miesięczną pensję na utrzymanie. Wdowa była bardzo przystojna. Nie obawiała się więc o swój byt, gdyż była pewna, że gdy straci kochankę, zastąpi ją inni...

— Nie szukaj żadnej posady — tłumaczyła swej Stasi. — Będą ci płacił grosze, a ja ciebie już nie mam zamiaru utrzymywać. Poszukaj sobie jakiegoś

faceta z grubym portfelem. Jeżeli będzie się chciał z tobą ożenić, to oczywiście mu nie odmówisz swej rączki, a jeśli będzie chciał żyć bez ślubu, to też powinnaś się zgodzić.

Stasia nie chciała jednak słyszeć o podobnych radach.

— Ja jestem inna — mówiła. — Nie sprzedam się nikomu. Jeśli wyjdę za mąż, to tylko za mężczyznę, którego gorąco pokocham.

— Miłość, ho, ho! — pokpiwała matka. — Jestem pewna, że ci te głupstwa szybko wywierzeją z głowy!

Nie wywietrzyła jednak... Stasia pozostała czystą i niewinną. Po dłuższych staraniach została sprzedawczynią w jednym z podrzędniejszych sklepów konfekcyjnych.

Płacono jej tam 80 zł. miesięcznie. Stasia, utrzymując się z tej pensji, z

CZEKOLADA
Stutos
„KAIR“
z wschodnimi owocami
tabliczka 75 groszy.

Brak opieki

2-letnia Zenona Zygierówna, pozostawiona bez żadnej opieki w mieszkaniu przy ulicy Zawiszy 28, poparzyła się gorącą wodą. Zawezwane pogotowie przewiozło dziewczynkę w groźnym stanie do szpitala Anny-Marii.

Musisz być moją! W tej chwili!..

Awantura na ciemnych schodach

W mieszkaniu państwa Manieckich odbywała się wesela zabawa. Jedyny syn gospodarzy, 22-letni Marian, będąc już mocno pod gazem w dość natarczywy sposób zalecał się do córki sąsiadki, Teodozji Wronowskiej.

— Wyjdź ze mną na schody — szepnął jej w pewnej chwili. — Muszę ci coś ważnego zakomunikować.

— A tu nie możesz?
— Nie.

Teodozja wyszła z nim. Gdy znaleźli się na ciemnych schodach, Marian, chwycił dziewczynę w ramiona i zawołał:

Musisz być moją, słyszysz! W tej chwili! Nie zniosę żadnego oporu!

Teodozja poczęła się z nim szamotać, wzywając jednocześnie pomocy. Młodzieniec chusteczką zakneblował jej usta. Chciał również sznurkiem związać jej ręce, lecz w tej chwili, jak z pod ziemi wyrósł przed nim ojciec dziewczyny.

Zapałił zapalnik i przy jej świetle mo-

mentalnie zrozumiał, co się święci.

— Jak śmiesz, lotrze! — krzyknął. — To ci nie ujdzie na sucho!

Marian, chcąc uprzecznić jego atak, uderzył go pięścią w skroń.

P. Wronowski omal nie stoczył się ze schodów.

Na wszczęty przez niego alarm nadbiegł dozorca domu, a następnie wszyscy goście Manieckich.

Mariana ogarnął szal. Groził on, iż zabije każdego, kto się doń zbliży.

Wezwano więc policję, której młodzieniec nie stawiał już oporu.

Przewieziono go do aresztu. Na sprawie sądowej młody Maniecki twierdził, iż już nawet nie pamięta całej awantury.

— Wódka mi uderzyła do głowy — tłumaczył się. — Gdy jestem trzeźwy, zachowuję się jaknajgrzeczniej wobec niewiast.

Teozję szczególnie ceni i szanuje. Sąd, po zbadaniu świadków, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Piotrków Trybunalski

(Telefonem od własnego korespondenta).

P. S. L. „PIAST” POPIERA LISTĘ B. B. W. R. W tych dniach prezydium BBWR w Piotrkowie otrzymało list od sekretarza zarządu powiatowego PSL „Piasta” treści następującej:

Zarząd powiatowy PSL „Piast”-Piotrków podaje do wiadomości swych członków i sympatyków że „Centrolewu” nie popiera, a przeciwnie, zwalcza go, jako spółkę wyrotową i przeciwpowiatową, czego dowodem są wypadki w Częstochowie. Wiemy przecież doskonale, kim są ci działacze, bo mieliśmy możność przekonać się o tem przy ostatnich wyborach. Obecnie w związku z wyborami ci sami „dobroczynicy” ludu polskiego zjawiają się, obiecują złote góry dobrobyt rolników, żeby tylko głosy im oddać, gdyż im chodzi jedynie aby mogli się dorwać do „korytka” a potem, co tam ich wiesz obchodzi, byle im dobrze było!

Zarząd PSL „Piast” postanowił iść do wyborów zwartym szeregiem za Marszałkiem Piłsudskim głosząc na liście Nr. 1, gdyż jest zdania, że tylko rząd Marszałka Piłsudskiego może ukrócić swawolę różnych wyrotowców.

POSIEDZENIE OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Jak już donosiliśmy okręgowa komisja wyborcza Nr. 18 Piotrków - Brzeziny postanowiła, aby Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej w Polsce otrzymał Nr. 24 i bez nazwy. Na skutek wniesionego protokołu przez pełnomocnika tej listy jeszcze raz rozpatrzone była ta sprawa na onegdajszym posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej i postanowiono aby lista ta z powrotem nosiła swoją nazwę i miała Nr. 17.

UJĘCIE ŚWIĘTOKRADCY.

Donosiliśmy już o świętokradztwie, które dokonane zostało przed kilkoma dniami w Mszczynicach pod Piotrkowem. Wszczęte poszukiwania za złodziejem uwięziono zostały pomysłnym wynikiem. Policja ujęła 20-letniego Jana Lorentowicza, robotnika, bez stałego miejsca zamieszkania. Lorentowicz jest notorycznym złodziejem kilkakrotnie karzonym za różne kradzieże. Złodzieja osadzono w więzieniu.

REPERTUAR KINOTEATRU „NOWOŚCI”. „Express szkocki”. Na scenie występ zespołu operetkowego z St. Wolińskim na czele.

Samolot-rakietka

Czyżby nowa era w lotnictwie?

Profesor Junkers, dyrektor znanej niemieckiej fabryki samolotów, skonstruował model samolotu - komety, który prawdopodobnie rozpocznie nową epokę w lotnictwie.

Hermetycznie zamknięty aeroplan-kometa potrafi się wzbicić na wysokość 10 tysięcy metrów i rozwinąć szybkość jazdy do 800 — 1000 kilometrów na godzinę. Lot z Berlina do Nowego Jorku w aparacie tego typu potrwa zaledwie 7 godzin, a z Berlina do Paryża — godzinę.

Każdy samolot - kometa będzie zaopatrzony w specjalne rezerwuary powietrzne, gdyż na wysokości 10 tys. metrów staną się one już konieczne.

Jeśli profesorowi Junkersowi uda się zrealizować swój gigantyczny plan,

spółczesne samoloty przejdą do lamusa historii.

Spotka je los dorożek pokonanych przez szybkobieżne samochody.

TEATR REWJI
„Dobry Wieczór“
Kopernika 16.
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16
telefon 184-66.
Dziś godz. 8, 10.
Europa mówi o tem

Zamach samobójczy

Na cmentarzu na Zarzewiu w celu samobójczym napila się jakiejś trucizny 21-letnia Julia Nowakówna. Desperatkę w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Radogoszczu. Przyczynę rozpaczy liwego kroku nie ustalono.

POGORZELSKA I KRUKOWSKI W ŁODZI.

Niebywała sensacja wywołała w naszym mieście zapowiedź występu ulubieńców łódzkiej publiczności. Zuli Pogorzelskiej i Kazimierza Krukowskiego. Niezrównani ci artyści wystąpią po raz pierwszy w Łodzi razem, na poranku w teatrze miejskim, w dniu 9 listopada w swym doskonałym, niesłyszczanym w Łodzi repertuarze. Przedsprzedaż biletów w cenie od 1 zł, w razie zamawiania, Piotrkowska 74.

Dyzury opiek.

Dziś w nocy dyżurnia apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Perelmana (Cegielińska 64), H. Nirwiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9).



DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY
CASINO

Dziś wielka premjera!
Vilma BANKY

w swej jedynej kreaacji dźwiękowej ostatnim filmie przed przerwaniem się na deski sceniczne ilustrującym dzieje węgierskiej emigrantki w Ameryce pod tytułem

„RAJ ZAKOCHANYCH”

op. pow. „JAK W NIEBIE”

partję męską odtworza ulubieniec publiczności

James HALL

Początek seansów o g. 4.30, 6, 8, 10 w.



Nieślukące się szkło
znajdzie wielkie zastosowanie
w automobilizmie

Wynalezienie szkła, które nie byłoby kruche i łamliwe, nigdy nie miało tego znaczenia, jak w obecnych czasach, przy wielkim rozwoju automobilizmu.

Powszechnie wiadome jest bowiem, że 70% wszelkich okaleczeń w wypadkach samochodowych, powodują odłamki szkła. Pierwsze próby w tym kierunku poczyniono w Niemczech. szkło to jednakże jakkolwiek zupełnie niewrażliwe na temperaturę pod uderzeniem pękało jak każde inne. Nie odpowiadało więc głównemu celowi.

Wynalazek ulepszano coraz bardziej. Teraz dopiero otrzymano specjalną kompozycję szkła, która we Francji nazywa się „triplex” w Niemczech zaś „kinon”. Szkło to składa się z trzech warstw, a fabrykuje się je w ten sposób, że pomiędzy dwie płytki zwyczajnego szkła wtapia się pod wysokim

ciśnieniem warstwę celulozową, dodając różne, zachowywane tymczasem w tajemnicy, chemikalia.

Szkło w ten sposób sfabrykowane będzie miało najważniejsze zastosowanie w automobilizmie. Opuszczone na ziemię, lub uderzone choćby najsilniej młotkiem wykazuje tylko tysiące drobnych rysów, lecz nie pęka, ani się nie łamie. Nowe szkło nie może służyć do wyrobu naczyń, ponieważ, w przeciwieństwie do swojego pierwowzoru z roku 1909, jest wrażliwe na temperaturę.

Nowowynalezione szkło posiada jeszcze tę wadę, że sporządzone w formie płyt jest trzy razy droższe od zwyczajnego. Ze względu jednak na jego wielkie znaczenie zapobiegające wielu wypadkom samochodowym, wkrótce znajdzie ono powszechne użycie w przemyśle samochodowym.

Spadek urodzin
we wszystkich krajach europejskich

W francuskiej prasie medycznej porusza się dość często problem spadku urodzin w Europie. Ostatnio ukazała się na ten temat praca jednego z najwybitniejszych lekarzy francuskich.

Lekarz ów twierdzi, że we wszystkich, bez wyjątku krajach, zaznaczył się bardzo poważny spadek urodzin. Najpłodniejszymi krajami w Europie są Jugosławia i Polska. W ubiegłym roku nadwyżka urodzin wynosiła w Polsce 15,2 głów na 1.000 mieszkańców. Na drugim miejscu stoi Jugosławia, na trzecim Holandia, na czwartym Włochy. We wszystkich tych krajach przyrost przekracza 9 głów na 1.000 mieszkańców. Aby zrozumieć te cyfry należy sobie uświadomić że większość krajów Europy może wykazać się tylko przyrostem od 3 do 7 głów na 1.000 mieszkańców.

W najbardziej katastrofalnej sytuacji

znajdują się obecnie dwa kraje: Francja i Estonia. Oba te kraje nie tylko nie wykazują nadwyżki urodzin ale mają również nadwyżkę śmierci. We Francji np. w ostatnim roku zmarło o 12.564 osoby więcej aniżeli się narodziło.

PREMJERA W TEATRZE „DOBRY WIECZÓR”

Dziś dawno oczekiwana premiera rewii p. n.: „Europa mówi o tem”. Udział bierze cały zespół z pp.: Melodystówna, Hryniewiczówna, Reńska, Tomśka, Janeckim, Koziańskim, Dąbrowskim, Gronowskim oraz świetnym duetem North na czele.

Kierownictwo artystyczne - literackie spoczywa w rękach Kazimierza Brzeskiego.

Rewię starannie wyreżyserował Mieczysław Dąbrowski. Tańce i ewolucje układu baletmistra p. North. Przy pulpicie kapelmistrzowski St. Sternblie. Prześliczne dekoracje znanego artysty - malarza St. Frasiaka.

Codziennie 2 przedstawienia początek o g. 7.30 i 9.30. W soboty, niedziele i święta o 5.30, 7.30 i 9.30.

POWIEŚĆ
SENSACYJNO-EROTYCZNA.

Kajdany Zmysłów

NAPISAŁ DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

76)

— Gadaście, u licha, co tam robicie?
— zwrócił się do nich Wojciech.

— Uwięzili nas tutaj... Mój towarzysz jest konający... Zlitujcie się nad nami...
— błagał płaczący głos z podziemi.

Wojciech nachylił się do swego przyjaciela i szepnął mu do ucha:

— Ostrożnie... To może podstęp... Dzisiaj ludzie są chytrzy... Nie można im tak odrazu wierzyć...

Wacław kiwnął głową na znak, że zrozumiał.

— Przystawcie drabinę... — zaproponował Grzeczkowski. — Tam musi gdzieś stać...

— Zaraz... — odburknął Wojciech. Ścisnąc w rękę rewolwer, spuścił na dół drabinę i rzekł niezbyt przychylnym tonem:

— No, włączcie na górę...
— Sami nie możemy... — odparł dzieńnikarz. — Jesteśmy związani...

Wojciech nie wierzył:
— Znamy się na tych kawałach!... Albo wyjdziecie natychmiast z tego lochu, albo zastrzelimy was jak psów...

— Ludzie, zlitujcie się... — Nie możemy się ruszyć... Przynajmniej światło, a sami się przekonacie...

Wojciech przysunął latarkę.
— Ciemno... Nic nie widać... Ale dużo czasu nie mamy. Nam się spieszy. Prędzej stamtąd wychodźcie...

— Jakże wejdziesz po drabinie z przewiazanymi rekoma?...
— Liczę do trzech...

— Ależ...

— Raz...

— Pozwólcie mi coś powiedzieć...

— Dwa...

— Ludzie...

Wojciech wyciągnął rękę z rewolwerem.

Z głębi lochu wydobyły się głośne jęki:

— Panie nie strzelaj pan, na litość boską — rozległ się głos Grzeczkovskiego — czy nie widzi pan, że jesteśmy skrepowani i nie możemy wejść po drabinie.

— Zostaw, nie strzelaj — powstrzymał Wacław przyjaciela — a może są to naprawdę ofiary tych zbrojów.

— Jeśliś taki dobry — to jazda, schodź na dół i zobacz jak ta sprawa wygląda — odparł Wojciech.

— Nie, nie, na dół nie zejść — bronił się Wacław.

— Jakżeż więc sprawdzimy czy naprawdę mają ręce związane?

Bardzo łatwo — odparł Wacław — spuścimy naszą latarkę na sznurze i w ten sposób rozświetlimy wnętrze lochu.

Pomysł zyskał aprobatę i Wojciech zabrał się do dzieła. Gdy latarka znalazła się już na samym dole, chłopcy schyliłi głowy i przekonali się, że istotnie na dnie lochu spoczywali dwaj ludzie, z których jeden miał na rękach kajdanki, drugi zaś skrepowany był mocno prześcieradłem.

— Teraz niema obawy — skonsta-

łował Wojciech — zejść pierwszy, a wy za mną.

Po upływie kilku chwil więźniowie leżeli już na podłodze.

— Coście za jedni? — zwrócił się do nich Wojciech.

Andrzej był nawpół omdłały, nie mógł więc wydobyć ze siebie ani słowa. Zastąpił go Grzeczkowski, który opowiedział chłopom szczegółowo w jaki sposób dostali się do tego lochu.

Chłopi pokiwali niedowierzająco głowami, lecz w końcu zgodzili się ich wyswobodzić z więzów.

— Stawiamy tylko jeden warunek — oświadczył Wojciech — zabierzecie swe manatki i żeby po was nie zostało ani śladu.

Grzeczkovskiego udało się łatwo uwolnić, gdyż miał on tylko ręce przywiązane do tułowia prześcieradłem. Natomiast z Andrzejem sprawa była trudniejsza.

Chłopi nie wiedzieli co z nim począć. Grzeczkowski był również bezradny.

— Już tak go stąd zabiorę — zgodził się — dam sobie jakoś radę.

Podziękował chłopom za pomoc i wzięwszy przyjaciela mocno pod rękę, opuścił tę nieszczęsną chatę, w której dwaj poszukiwacze skarbów zabrali się do intensywnej pracy...

ROZDZIAŁ XVIII.

Tajemnicze konszachty

Sprawa zamordowania Turczyńskiego w odludnej chacie za miastem wywołała w Częstochowie olbrzymie poruszenie.

Władze śledcze po dokonaniu szczegółowych oględzin miejsca zbrodni, zdolały tylko skonstatować, że cały loch podziemny został rozkopany niewiadomo w jakim celu.

Jedna tylko osoba była w Częstochowie, która mogłaby wnieść nieco

światła do tej ciemnej sprawy, a osobą tą był Proczyński.

Wprawdzie i on wiedział niewiele. Tajemnicze zniknięcie dwóch więźniów było dlań również niewytłumaczoną zagadką. Domyślał się tylko, że współpracownicy Andrzeja pomogli mu wydostać się na wolność, lecz w takim razie czemu cały loch był rozkopany i czego w nim szukano?

Ucieczka więźniów i zabójstwo Turczyńskiego odkryte zostało nad ranem przez Szyrlina, który, jak zwykle, przybył o tej porze do odludnej chaty, by sprawdzić, czy nie zaszło nic nowego.

Na progu natknął się na zimne zwłoki dozorcę. Jak szalony wpadł do izby, gdzie otwarta przykrywa lochu wszystkich mu już wyjaśniła. Szyrlin nie udał się jednak wprost do policji, lecz przedtem zawiadomił o odkryciu swego zwierzchnika.

Proczyński zobowiązał go do zachowania ścisłej tajemnicy i niezawiadamywania władz policyjnych. Dlatego też zbrodnia wykryta została dopiero po południu przez jakiegoś pastuska, który w tamtych okolicach pasł bydło.

Wdrożone śledztwo odrazu utknęło na martwym punkcie.

Proczyński, jako właściciel zniszczonej zagrody nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień. Stwierdził, że Turczyńskiego wcale nie znał i nie wie, co on czynił w nawpół rozwalonej chacie. Oświadczył ponadto, że teren ów zakupił w celu postawienia na nim własnej willi.

Władze uznały te wyjaśnienia za wystarczające i przypuszczały, że Turczyński znalazł się na miejscu przestępstwa przypadkowo.

Proczyński żył teraz w ciągłej obawie przed zemstą Andrzeja.

Szyrlin nie odstępował go ani na krok, czuwając nad jego bezpieczeństwem. W niemiejszej obawie żyli współpracownicy Proczyńskiego, przebywający w Piotrkowie.

Tadeusz znikł, nie zawiadamiając nikogo o swym wyjeździe.

(d. c. n.)

KINO TEATR CZARY

Dziś wielka premiera!

Wspaniały podw. program

Czerwony jeździec II. Dusze w niewoli

Potężny dramat cowbojski W roli głównej **JACK HOLT**
Dramat współczesny w 10 akt. w-g pow. Bol Prusa W roli głównej: **Ludwik Soliski, Zofia Batycka, Miecz Cybulski, Alicja Halame** (miss Polonia 1930 r.)

Pocz. seansów codziennie o g. 4-ej po poł. w święta i soboty o g. 12-ej. Na 1-szy seans ceny miejsc po 50 gr.

KINO - TEATR „ZACHĘTA”

Dziś i dni następnych

Potężny dramat p. t. **Gdy kobieta się zapomni.**

W rolach głównych **MARJA JACOBINI** i **FRANK LEDERER** Krótkie określenie filmu: Idź młodość do młodości... Rywalki. Kajdany małżeńskie. Tragedja starzejącej się kobiety. Młodość zwycięża. W piórkach rajskiego ptaka. Poznanie młodego porucznika, w którym zakochuje się na zabój. Po 20-tu latach małżeństwa... Zdrada.
Film ten trzyma widza w nieustannym napięciu od początku do końca. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Orkiestra pod kierownictwem J. Stefańskiego.

Gwiazdzista

ESKADRA

Przepiękna pieśń poświęcenia i miłości wśród śmiertelnych zapasów z najeżdżącą od wschodu

Najbliższy magnes

„LUNY”

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Pierwszy polski 100 proc. film dźwiękowy, mówiony i śpiewany. —

„Niebezpieczny Romans”

podług powieści **A. Struga**

Teksty dialogów i piosenek: Konrad Tom. Rekoradowa obsada: **Bogusław Samborski, Betty Amann, Zula Pogorzelska, Eugeniusz Bodo, Kazimierz Krukowski, Adolf Dymśa.** Piosenki chóralne w wykonaniu chóru Dana. — Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej. — Orkiestra jazzbandowa Henryka Golda. —

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10-ej wiecz. — W sob. niedzi. i święta o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz. —
Passe - partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy



Ostatnie dni!

Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowo-śpiewne, którym się zachwycą cały świat.

Poganiin

W roli głównej **Ramon Novarro, Renee Adoree.**

Nadprogram słynny skrzypek **Duci de Keriekarto** wykona I „Taniec Hiszpański”, II „Romans Andaluzijski”.

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o g. 12-ej.

Poczarunek

GRETY GARBO

Pokaże nam dyrekcja

Grand Kina.

NERWOWI NEURASTENICY.
Cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyty życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, ślesienicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Cierpienia nerwów.
Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, dod. 93.

BIURO PROŚB — Złoterska 28
Wierszowane reklamy wiersze okolicznościowe, na imieniny, urodziny, noworoczne, gwiazdkowe i in. Redagowa nie reklam, ulotek i listów.
Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży domów, sklepów, majątków, gospodarstw i mieszkań.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW i GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja. Roentgen, szczypleni, analizy (moczu, kału, krwi, płwocm., wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.
Porada 4 złote
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **Porada 3 złote**

Redaktor **Szyller - Szkolnik**, określił charakter, zdolność i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog **Szyller - Szkolnik**, Nr. zł. 6258, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste cały dzień. — Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum **Evigny-Rara** Zi. 3.-

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med. IGNACY MARGOLIS
okulista operator
przeprowadził **Al. Kościuszki 9,** telef. 165-17
się na ulicę **Al. Kościuszki 9,** 165-17
przejmuję od 1—2 i od 5—7
POTRZEBNY chłopiec na posyłki natychmiast, **Piotrkowska Nr. 85, Cech Fryzjerów**
SAMOCHOŁ Essex okazanie tanio do sprzedania. **Gdańska 82.**

Dr. med. Zagunowski
Powrócił.
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 1.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. St. BIERGAL
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz. w niedzi. i święta od 10—12

Dr. S. Lewkowicz
Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12 Tel. 155-52
Przyjmuje od 9—1 od 0—8 Dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych **CENY LECZNIC.**

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. W niedziele od 9—1. pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. med. H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
przy ulicy **Cegielnianej Nr. 43** telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8, w niedziele i święta od 9—1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. Anna Górska
Choroby dzieci
przyjmuje codziennie od 5—6 po poł. w **Lecznicy Centralnej**
Piotrkowska 62

Primeros
PREZERWATYWY

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t.p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro (anio. bo w prywatnym mieszkaniu.)

Kupno i sprzedaż

SZYCH złoty i srebrny „Błaszki” do nabycia w firmie I. Woźnica, **Piotrkowska 126, tel. 205-74.**

Posady

ROBÓTKI freblowskie, przeplatanki, malowanki, wycinanki, wyszywanie, poleca I. Woźnica, **Piotrkowska 126, tel. 205-74.**

Rozmaite

ZAGINAŁ pies Doberman (czarny). Od prowadzić za wynagrodzeniem do apteki, **Andrzeja 28, tel. 149-91.**

NINIEJSZEM odwołujemy komunikat nasz zamieszczony w „Expressie” zdn. 4. X 30 r. przyczem zaznaczamy, że wy się powaliśmy nie przeciwko szanownemu ogółowi fryzjerów, ale przeciwko jednostkom, które walkę konkurencyjną posuwają aż do Wystawienia ceników w oknach wystawowych **Grunwald Piłsudskiego 76, Piłchowski, Cegielniana 53.**

Dr. E. Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne powrócił.
Zielona 8. Przyjmuje od 12-1.30 i od 4—7 wiecz.

Dr. med. Niewiażski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczościowych ul. **Andrzeja 5** Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1. Oddzielna poczekalnia dla pań

Ogłoszenie.

Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje żadnej maszyny, nowej czy starej, małej czy dużej, jeżeli nie poinformuje się przedtem w **Biurze Pośrednictwa Maszyn**
Inż. Juljusz Hamer i Ska
Łódź, 6-go Sierpnia Nr 1, tel. 188-58

STO LAT BRONILIŚMY MOWY. ALE CZYŻ WALKA SKOŃCZONA? SPÓJRZCIE POZA GRANICE!
Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto **P. K. O. 21895. Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.**

Smierć pluskwom i podobnym pasorzytom!

PRZEPROWADZAMY
dezynsekcje i dezynfekcje mieszkań
najskuteczniejszym preparatem **„Fumigatore - Cimex”** pod gwarancją
Zakłady Chemiczne „SALVATOR”
Zastępstwo: **Inż. Juljusz Hamer i Ska**
Łódź, 6-go Sierpnia 1, Tel. 188-58.

Meble

Specjalnie luksusowe, sypialne pokoje, po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia
w Zakładzie meblowym
Piotrkowska 44. — w podwórzu
A. Karkut.

BIURKO

amerykańskie
w b. dobrym stanie, debowe Libawskie (żaluzjowe) do sprzedania. Wiadomość w administracji.



Sztekker -- sensacją stolicy Węgier

Mistrz Polski reprezentuje barwy polskie na mistrzostwach świata w Budapeszcie — Księżna z córeczką... obie zakochane w Sztekkerze — Słynny Martynow skapitulował przed polakiem

(Od własnego korespondenta)

Budapeszt, 29 października.
Budapeszt „stolica Węgier”, ma obecnie swoją sensację.

W obszernym cyrku „Bekketow’a” od kilku tygodni rozgrywa się wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych o mistrzostwo świata na rok 1931, na który zjechali się co najcieżsi przedstawiciele atletyki świata. Również i Polska jest tam reprezentowana. Chłuba polskiej atletyki, najdzielniejszy obrońca braw narodowych, Teodor Sztekker swymi zwycięstwami daje znać, że istnieje odrodzona Polska.

„Cały Budapeszt” interesuje się i emocjonuje się obecnie turniejem zapaśniczym.

Kto zwycięży? który z asów światowej atletyki zdobędzie tegoroczne mistrzostwo świata?

Pytanie to z pewnością w znacznym większym stopniu rozżarza ciekawość i pochłania uwagę budapeszteńczyków, niż najzawilsze zagadnienia doby bieżącej.

Popularność naszego rodaka urosła do takiego stopnia, że wystarczą dwa magiczne słowa na afiszu: Polak Sztekker, aby dyrekcja cyrku miała pewność, że kasa nie będzie pusta, i by widownia zapełniła się wytworną publicznością.

W starej Helladzie zapaśnicy atletów były w wielkim poszanowaniu. W szrankach mógł stanąć tylko wolny obywatel grecki. Kult dla piękna połączonego z siłą, czynił, iż zwycięzca stawał się niemal bohaterem narodowym. Składano mu cenne dary, skronie przyozdabiano wieńcami. Miasto rodzinne uwalniało go od płacenia podatków, a podczas uroczystych obchodów wyznaczano mu miejsce zaszczytne. Rzeźbiarze kuli z marmuru posąg zwycięskich atletów, poeci z Pindarem na czele stroili swe lutnie, by odśpiewać ich chwale.

A dziś? Czy nie widzimy wielkiego zainteresowania się obecnym turniejem cyrku „Bekketow’a”, przecież codziennie oblegany przez tłumy.

Olbrzymia widownia cyrku przepelniona po brzegi. W lożach wkwintne panie w futrach kosztownych, z pod których wizerają jasne suknie, panowie w błyszczących cylindrach. Zapach perfum, urywane zdania francuskie. Na galerjach ciżba niesłychana. Przeważają mężczyźni w ubiorach robotniczych. W pierwszych rzędach stają zwycięscy „biegu na przelaj” po schodach, gdyż uprzywilejowane „stanowisko” zdobywa się tu ciężką pracą nóg lub... pięści.

Wreszcie nadchodzi oczekiwana chwila. Wśród publiczności gwar wzmagają się i rośnie. Kapelmistrz skinął pałeczką. Zabrzmiały różne, rytmiczne dźwięki marsza. Rozgwar ucichł. Wszystkie głowy zwróciły się w jedną stronę, jak łan pszenicy, wiatrem ruszony. Jeszcze parę sekund i oto wysuwa się długi korowód. I da...

— Qu'ils sont laids! Ou'il est beau!
— Oczy hrabiny pociemniały, wargi nabiegły krwią, kęty ust drgają nerwowo. — Sztekker! Sztekker! Z galerji wyrwyją się krzyki niespokojne. — Cicho! Wszystkie lornetki przywarły do źrenic. Stają kołem. Następnie prezentacja. Naogół sympatja cieszą się zawodnicy zgrabni, nawet jako zwycięscy. W grę również wchodzi przynależność narodowa zapaśnika.

Przy nazwisku — Sztekker. Lengyelorszag (t. zw. po węgiersku Polska) rozlegają się wściekłe brawa. „Bóstwo” — szepczą kobiety.

Sztekker chluba polskiego zapaśnictwa — w świetle reflektorów. — wśród olbrzymich bicepsów zapaśników o światowej sławie, zwraca ogólną uwagę publiczności piękną budową ciała, doskonałą muskulaturą i rasowym, inteligentnym wyglądem.

— To taki „amant atletów” — zauważył obok mnie siedzący młodzieniec.

Publiczną już tajemnicą jest, że codziennie przychodzi na zapaśy nawet prawdziwa księżna z córeczką. Obie na zabój zakochane są w jednym i tym samym atlecie, polaku Sztekkerze. Codziennie z tej samej łoży śledzą w najwyższym napięciu walkę swego ideału. Gdy Sztekker zostanie rzucony na ziemię, widać jak wyraźnie bledną. Radośnie klaszczą w dłonie, ilekroć nasz rodak potrafi się wykreślić z niebezpiecznej pozycji lub powali na obie łopatki swego przeciwnika.

Wreszcie i galerja — to odbicie uczuć prymitywnych, bezpośrednich reaguje na wszystko po swojemu, odruchowo, szczerze i... prymitywnie.

Nie pozwoli też galerja na robienie najmniejszej krzywdy polakowi — jej ulubieńcowi. Publiczność również interesuje się sprawami osobistymi swego faworyta. Wie, że Sztekker był studentem prawa, że umie mówić również po niemiecku. Opowiadają sobie i inne intrygnyne szczegóły z jego życia prywatnego w Budapeszcie.

Sztekker zdobył sobie zaletami osobistymi i swego kunsztu zapaśniczego pełne uznanie prasy i entuzjastyczna sympatję węgierskiej publiczności.

Turniej budapeszteński dobiega już końca. Z 40-tu biorących udział zapaśników, pozostało 8-miu zwycięzców, między którymi kroczy do zwycięstwa i zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza świata, dla barw Polski, Teodor Sztekker.

Wczoraj ubył Sztekkerowi najpoważ-

niejszy rywal do mistrzowskiego tytułu: światowej sławy bułgar Martynow, zeszłoroczny mistrz świata wszystkich wag, którego ogólnie typowano na zwycięzcę również tegorocznego turnieju.

Martynow z żelaznych swych uścisków, przypomina Cyklopa. Waży 140 kg. i odznacza się olbrzymią budową.

Potężny zapaśnik, widząc, że pozycja jego jest poważnie zagrożona, gdyż nie mógł dać rady zwinnemu mistrzowi Polski, zbieciem i masażami chciał pokonać przeciwnika. Publiczność węgierska tradycyjnie sympatyzująca z polakiem, fawą stanęła w obronie Sztekkera. Podstępny przeciwnik wolał być zdyskwalifikowanym, niż dać się położyć, co niewątpliwie nastąpiłoby, gdyż Sztekker jest w wspaniałej formie. Przyznanie zwycięstwa Sztekkerowi zostało powitane niemilknięciami oklaskami.

W dniu 31 października 1930 r. odbył się w Budapeszcie finał wielkiego międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych o mistrzostwo świata wszystkich wag na rok 1931.

Siedem tysięcy osób zapełniło obszerny gmach cyrku „Bekketow’a” do szczytów — drugie tyle daremnie kłatało do kas. Policja musiała interwenjować. Na zawody przybyli przedstawiciele rządu, dyplomacji i władze sportowe. W łoży całe poselstwo polskie in corpore. Wśród entuzjastycznych braw i okrzyków na cześć Polski, wcielono na maszt barwy biało-amarantowe i wręczono dyplom mistrza świata wszystkich wag na rok 1931, polakowi Teodorowi Sztekkerowi, zwycięzcy 40-tu zgłoszonych zawodów. Z otrzymanej premii 2.000 dolarów Sztekker ofiarował 100 dolarów na rzecz biednych polskich emigrantów na Węgrzech. Polska kolonia wręczyła Sztekkerowi wielką szarfę o barwach węgiersko-polskich i medal złoty pamiątkowy.

S. Helsztyński.

Słuszne decyzje P.Z.P.N-u Legja zdobyła puchar M. S. Z.

Rola sportu jako czynnika propagandy zagranicznej ma olbrzymie znaczenie dla państwa. Początkowo sport nie znajdował zrozumienia u władz polskich, lecz od kilku lat polityka ta uległa radykalnej zmianie. Występy zagraniczne polskich sportowców znajdowały pełne poparcie przedstawicielstw i poselstw. Zewnętrznym wyrazem nowego kursu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych było ustanowienie pucharu dla drużyny piłkarskiej, która w meczach z zespołami zagranicznymi osiągnie najlepsze wyniki.

W roku bieżącym P. Z. P. N. po raz pierwszy przystąpił do rozstrzygnięcia, jakiej drużynie należy się puchar biorąc za kryterjum wyniki, osiągnięte w obecnym sezonie. Po obliczeniu punktów na pierwszym miejscu znalazła się Legja — 21 p. przed Cracovią. W ten sposób zespół wojskowy zdobył najzupełniej zasłużenie puchar Min. Spr. Zagr. Jeśli weźmiemy pod uwagę wynik Legji jak remis ze słynną Barceloną, zwycięstwo nad czołowym klubem wiedeńskim W. A. C. i szereg innych zaszczytnych rezultatów, to rozumiemy, iż rozstrzygnięcie P. Z. P. N-u było trafne i puchar dostał się w godne ręce.

Należy wziąć również pod uwagę, iż wojskowi utrzymywali najszerzy kontakt z zagranicą i to z klubami, wy-

soko cenionymi na rynku międzynarodowym. Występy Legji na boiskach zagranicznych były dobrą propagandą sportu polskiego, gdyż styl gry wojskowych nie odbiega daleko od najlepszych wzorów europejskich. Decyzja P. Z. P. N-u zostanie niewątpliwie przyjęta z uznaniem przez szerokie rzesze sportowców polskich.

Echa skandalu na meczu bokserskim

Warszawa-Lódź

W jednym z dzienników warszawskich znajdujemy poniższe uwagi zamieszczone obok sprawozdania z międzynarodowego meczu bokserskiego Warszawa-Lódź, który zakończył się skandalem, o czym pisała wczorajsza „Republika”.

„Niezadowolone z orzeczeń sędziów pięściarskich jest objawem często spotykanym w całym świecie. Krzywdzące rozstrzygnięcia są na porządku dziennym, jednak Warszawa pod tym względem zdaje się dzielić prym. Każdy mecz pięściarski kończy się mniejszym lub większym skandalem, w szczególności kiedy walki toczą się o tytuł mistrza. Jeśli w tych ostatnich wypadkach pew-

Niedzielne mecze ligowe

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Krakowie Cracovia — Pogoń, w Łodzi Legia — Ł.K.S., w Warszawie Polonia — Garbarnia, we Lwowie Czarni — Warszawianka oraz w Katowicach 18-minutowa dogrywka meczu Marta — Ruch, który przy stanie 2:1 dla drużyny poznańskiej został przerwany.

Walne zgromadzenie P. Z. B.

W dniu 9 b. m., t. j. już w nadchodzącą niedzielę, odbędzie się w Katowicach walne zgromadzenie Pol. Zw. Bokserskiego, na którym postawiony ma być wniosek o przeniesienie siedziby związku do Poznania.

Lista klasyfikacyjna tenisistów

Posiedzenie komisji klasyfikacyjnej Pol. Zw. Tenisowego odbędzie się w połowie listopada. Na posiedzeniu tem ustalona zostanie lista najlepszych tenisistów polskich na rok 1930.

Zmiany w I-ati, mistrzostwach Polski

Do lekkoatletycznych mistrzostw Polski wprowadzono szereg inowacji, a mianowicie biegi na przelaj odbywać się będą na wiosnę, mistrzostwa męskie powiększono o zawody sztafetowe, pozatem przybędą drużynowe mistrzostwa kobiece i męskie. Rok przyszły będzie dla mistrzostw kobiecych ostatnim rokiem walk o Diane.

Zielony stolik ligowy zaczyna przemawiać

Podobno mecz Warszawianka — Ruch, rozegrany przed miesiącem w Król. Hucie (wynik 2:1 dla Ruchu) zostanie unieważniony, gdyż nie nadawał się do spotkania ligowego. Powtórzenie odbyłoby się ew. 7.12. Sprawa ta nie została jeszcze definitywnie załatwiona, to też w tabelce narazie tego nie uwzględniamy. Natomiast w tabelce meczu Warta — Ruch (2:1) został zawieszony, chociaż brak jeszcze 18 minut dogrywki.

Międzynarodowe projekty narciarzy

Narciarze polscy wezmą udział w następujących zawodach narciarskich zagranicą: 29 stycznia do 3 lutego — mistrzostwa Jugosławii w Bled. 13 do 16 lutego — mistrzostwa Europy w Oberhof (Niemcy). 19 do 22 lutego — mistrzostwa zjazdowe Europy w Murren (Szwajcaria), 22 do 25 lutego — mistrzostwa Czechosłowacji w Illeming. Pozatem projektowane są także wyjazdy kilku zawodników na mistrzostwa Francji 4 do 8 lutego w Villard de Lana, na zawody w Holmenkollen (26 lutego do 1 marca), oraz na mistrzostwa Rumunii i Finlandji.

nem wytłumaczeniem będzie gorąca atmosfera, wytworzona lokalną konkurencją klubową, to doprawdy trudno zrozumieć z jakich powodów w zwykłym międzymiastowym spotkaniu towarzyskim dzieją się rzeczy tak absurdalne.

Rozstrzygnięcie walki Seidel — Stahl przyczyniło się przede wszystkim do poderwania autorytetu sędziawskiego, a z pewnością sportowi pięściarskiemu zwolenników nie zjedna. To też publiczność stołeczna długotrwałymi okrzykami protestowała, domagając się rozstrzygnięcia na podstawie rzeczywistego przebiegu walki, a nie według stopnia zasług, czy bardziej renomowanego na zwiska”.

ŚNIEGOWCE I KALOSZE

chronią przed deszczem, błotem oraz śniegiem.

Posiadamy wielki wybór najrozmaitszych gatunków.

Odwiedźcie nas.



3651-70 24-26 Zł. 9.90

Śniegowce dla dzieci. Niezbędne w czasie śloty.



2862-76 Zł. 12.90

Śniegowce dla dzieci. Chronią przed przeziębieniem.



1815-76 Zł. 8.90

Damskie gumowe kalosze na niskim i wysokim obcasie.



1085-93 Zł. 16.90

Damskie śniegowce w różnych odcieniach z patentowanym zamkiem.



9891-70 Zł. 12.90

Gumowe buty z cholewkami dla chłopców.



9895-70 Zł. 24.90

Damskie gumowe buty z cholewkami. Półwysoki obcas.



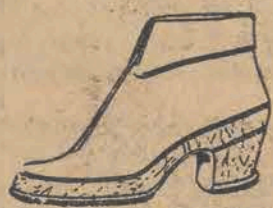
2361-75 Zł. 9.90
2363-75 Zł. 12.90

Dziecięce śniegowce z miękkiej gabardyny.



1025-82 Zł. 12.90

Damskie gumowe półwysokie kalosze na niskim i wysokim obcasie.



1585-71 Zł. 19.90

Praktyczne gumowe śniegowce z patentowanym zamkiem.



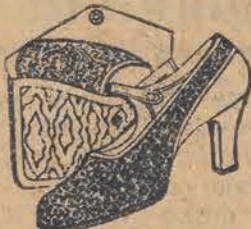
6807-70 Zł. 9.90

Męskie kalosze niezbędne w jesieni.



6885-77 Zł. 24.90

Wysokie damskie gumowe śniegowce z patentowanym zamkiem.



7005-70 Zł. 3.90

Damskie gumowe kaloski w kolorze drap. Włącz nie z torebką zł. 3.90.



1885-72 Zł. 19.90

Gumowe śniegowce z ciepłą oraz trwałą podszewką.



1075-92 Zł. 14.90

Lekkie damskie śniegowce w kolorze drap.



3657-70 Zł. 19.90

Męskie meltonki niezbędne w czasie mrozów.



1895-80 Zł. 29.90

Wysokie damskie gumowe śniegowce. Cholewka ozdobiona futrem.



3365-70 Zł. 12.90

Damskie śniegowce na niskim obcasie. Cholewka z czarnej gabardyny, podeszew i obcas z gumy.



1865-76 Zł. 14.60

Damskie śniegowce na półwysokim obcasie.



9885-78 Zł. 19.90

Gumowe śniegowce z patentowanym zamkiem. Niezbędne w czasie śloty i deszczu.



1367-70 Zł. 19.90

Męskie śniegowce z czarnej gabardyny. Podeszew i obcas z gumy.



7885-80 Zł. 24.90

Gumowe śniegowce na półwysokim obcasie. Cholewka ozdobiona futrem.



3653-70 31-34 Zł. 14.90

Dziecięce meltonki niezbędne w czasie śloty.



1365-70 Zł. 12.90

Damskie śniegowce z czarnej gabardyny.



1365-75 Zł. 14.90

Damskie śniegowce z czarnej gabardyny. Półwysoki obcas.



1875-79 Zł. 14.90

Damskie gumowe śniegowce w kolorze drap z ciepłą i trwałą podszewką.



1887-70 Zł. 24.90

Męskie śniegowce z ciepłą podszewką.



1895-70 Zł. 29.90

Wysokie damskie gumowe śniegowce z patentowanym zamkiem.

Bata

Polska Spółka Obuwia, Spółka Akcyjna
Łódź — Warszawa — Poznań.

Redakcja i Administracja Łódź Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80. Konto P.K.O. Wydawnictwo „Republika” 68.148

PRENUMERATA:

W Łodzi 2.90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5.60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1.20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.